Opłacono ryczałtem. Tarnów-Dąbrowa-Mielec-Brzesko dnia 8 marca 1936 r. Cena numeru 15 gr.

GŁOS ZIEMI TARNOWSKIEJ

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SPOŁECZNYM, GOSPODARCZYM, POLITYCZNYM i LITERACKIM

Rok II. Redakcja i Administracja: Tarnów, ul. Krakowska 2. Telefon Nr. 559. Nr. 10

Warszawa, konto P. K. O. 59.963. (Godziny urzędowe w dnie powszednie od 11—13 i od 16—17). Kraków, konto P. K. O. 411.600

Urzędy a obywatel

Nie trzeba specjalnie pilnego obserwatora, żeby zwrócić uwagę na bardzo charakterystyczny objaw w naszych stosunkach. Oto od czasu do czasu jakaś sprawa, jakieś zagadnienie wchodzi na teren dyskusji publicznej i z niebardzo nawet zrozumiałych powodów, rozrasta się i wyolbrzymia do rozmiarów karykaturalnych.

Tak też jest i z t. zw. »kwestją« bezdusznego biurokratyzmu, który jakoby ma obciążać grzechem śmiertelnym naszą administrację państwową. Dużo w tej sprawie zapisano papieru, dużo goryczy rozlano z różnych trybun. A tymczasem zagadnienie to przedstawia się inaczej, biorąc je zarówno ze strony praktyki życia codziennego, jak i stosunku do niego czynników decydujących.

Wśród ciężkiego spadku, jaki otrzymaliśmy od okupantów, jedną z najboleśniejszych pozycyj był biurokratyzm. Przypomnijmy sobie pierwsze lata odrodzenia państwowego i uciążliwą zawiłość w stosunkach między urzędami a obywatelem. Uświadomijmy sobie następnie, jak z biegiem lat stosunek ten zmienił się na lepsze, aczkolwiek — przyznać należy — że na młodej biurokracji polskiej zaciążył wpływ biurokratyzmu okupanckiego.

Temu stanowi rzeczy rządy ostatnie wydały już walkę zupełnie zdecydowaną. Wydały również walkę przerostom naszego rodzimego biurokratyzmu. A kto utrzymuje, że akcja ta nie wydaje stopniowo dodatnich rezultatów, ten poświęca prawdę w zacietrzewieniu uogólniania pojedynczych wykroczeń, czy też niedociągnięć w funkcjonowaniu aparatu administracyjnego.

Ale czynniki, odpowiedzialne za należyte funkcjonowanie aparatu administracyjnego, widzą braki, same na nie publiczną zwracają uwagę i w dalszym ciągu pracują nad usunięciem złych nawyków i naprawą obyczajów w stosunkach urzędu do obywatela.

Idąc po tej drodze, podyktowanej troską o interes publiczny, Minister Spraw Wewnętrznych wydał ostatnio okólnik, na który chcielibyśmy zwrócić uwagę. W okólniku tym zawarte jest przedewszystkiem stanowcze polecenie, aby w stosunku do obywateli wszelkie władze stosowały możliwe ulgi, unikając wszystkiego, co mogłoby być odczute jako uciążliwe i nie było uzasadnione interesem publicznym, wszystkiego, co świadczyłoby o niedostatecznym liczeniu się urzędnika z trudnościami, które ma obywatel. Polecone jest następnie, aby urzędy, stosując ustawy i przepisy, kierowały się duchem, właściwym sensem w nim zawartym, nie zaś stroną formalną. Treść bowiem decyzyj władz administracyjnych musi cechować jak najżyczliwszy stosunek do potrzeb ludności i dobrze zrozumiały interes publiczny.

Już z tych ogólnych, a tak zasadniczych poleceń wynika, w jakim kierunku pchnięty jest rozwój naszej młodej administracji, do której też napływa coraz więcej sił młodych nie obarczonych śniedzią biurokratyzmu.

Rozwijając te zasady podstawowe Minister wskazuje następnie szczegółowo, jak urzędy winny załatwiać potrzeby zgłaszających się do nich obywateli. A wskazania te ożywia stale myśl i polecenie szanowania czasu i środków materjalnych obywatela, oraz kierowanie się dobrem publicznem.

Specjalną uwagę zwraca Ministerstwo w zaleceniach na sprawność i wyrozumiałość urzędów I. instancji, albowiem w nich najliczniejszą klientelą jest ludność wiejska, która z natury rzeczy najmniej umie sobie radzić z ewentualnościami zbyt rygorystycznego i formalistycznego traktowania jej potrzeb.

Na tę stronę zaleceń Ministra też chcielibyśmy zwrócić uwagę.

Kontrola zbyt droga

Z początkiem każdego roku otrzymuje każdy właściciel nieruchomości w Polsce plik papierków, które pod grozą grzywny wcale wysokiej musi wypełnić. Jest więc osobny papierek, w którym wyszczególnieni być mają wszyscy ludzie, mieszkający w danym domu. Jest osobny papier na wypisanie wszystkich warsztatów pracy, sklepów, magazynów itd., znajdujących się na terenie danej nieruchomości. Jest dalej pokratkowany papier, w którym trzeba podać, ile wozów i koni mieści się w obrębie nieruchomości. Ale jest też i lista — psów, podwórzowych i pokojowych, warujących w budzie i wylegujących na poduszkach w staropanieńskiej izbie.

Dziesiątki i setki takich druków krąży po Polsce; otrzymują je właściciele kamienic w śródmieściach, w których wogóle ani wozow ani koni niema. Otrzymują je kamienicznicy, u których od dziesiątków lat mieszczą się wiadome i władzom i urzędom podatkowym sklepy i warsztaty.

Czyż podobna, aby istnienie sklepu ukryć? Albo zainstalować wozownię i stajnię tam, gdzie na to wogóle miejsca niema?

Pocóż więc ta powódź kwestjonarjuszy? Chodzi o... »kontrolę«. Oczywiście kontrolę, która w najlepszym razie da wyniki takie, iż koszt jej jest większy, niż najbardziej optymistycznie przewidziane z niej rezultaty. Przypuśćmy bowiem, że gdzieś przed argusowem okiem poborów podatkowych ukryje się piesek i że zdoła się wymigać od znaczka, świadczącego, że za niego zapłacono kilkanaście złotych podatku — to czyż dla przychwycenia tego »nadużycia« opłaca się wydrukowanie i rozesłanie dziesiątków czy nawet setek tysięcy psich »kwestjonarjuszy«?

Albo weźmy inny przykład:

System meldunkowy, będący plagą dla ludzi spokojnych i uczciwych polegający na wypełnieniu mnóstwa »rubryk«, zupełnie dla nikogo niepotrzebnych, na opisaniu przodków i wszystkich zajęć i opisu itd. Anglja zrzekła się dawno systemu meldunkowego, bo doszła do przekonania, że kosztuje on niewspółmiernie dużo w sosunku do korzyści, jakie ewentualnie przynieść może — że poprostu nie kalkuluje się.

I oto jesteśmy u samego jądra sprawy.

Kontrola ma bardzo wielkie znaczenie. Nadzór jest koniecznością. Ale nietylko wtedy, gdy wykrywa pewne niedokładności czy nieformalności. Lecz przedewszystkiem wtedy, kiedy wydatnie zmniejsza straty, jakie byłyby, gdyby taka kontrola nie istniała. Gdy bowiem straty, które kontrola ma usunąć, są mniejsze, niż sam koszt kontroli — to taka kontrola traci sens i rację bytu.

Z tego też punktu widzenia trzeba patrzeć na nadmiernie rozbudowane, a bardzo kosztowne aparaty kontrolne, będące zbędnym luksusem, zarówno w gospodarce państwowej, jak samorządowej, jak i prywatnej.

To samo zresztą dotyczy i t. zw. „kilkustopniowego" załatwiania rozmaitych spraw. A więc wtedy, gdy sprawa, która mogłaby być śmiało załatwiona przez jedną instancję, przez jednego funkcjonarjusza, musi przechodzić przez „tek instancyj". Kiedy sprawa prosta i jasna otrzymuje „bieg", bo u „dołu" panuje brak decyzji i samodzielności, a nad temi „dołami" sterczą instancje korygujące i uzupełniające, które tylko podrażają administrację, nie mówiąc już o tem, że przedłużają załatwienie spraw ku udręce i szkodzie szerokich warstw obywateli.

Wniosek zatem jest prosty i jasny: ocena wszelkich systemów kontrolująco-nadzorczych — oczywiście, jeśli chodzi o sprawy natury materjalnej, a zagadnienia gospodarcze — musi mieć za punkt wyjścia wzgląd niejako handlowy, albo się opłaca koszt tej kontroli, bo wykrywa tyle, iż realnie przynosi pożytek — a wtedy jest ta kontrola właściwa i wskazana; albo się nie opłaca, bo koszt jej jest większy niż straty, które ta kontrola ma usunąć — a wtedy jest zbędna i winna być usunięta.

Dotyczy to każdej administracji: państwowej, gminnej i prywatnej.

Pięknie brzmi tytuł „kontrolera" czy członka „rady nadzorczej". Ale pod tym pięknym tytułem kryje się aż nazbyt często coś zgoła nieproduktywnego i nieopłacalnego.

I dlatego też i te przerosty i te niepotrzebne funkcje winny zniknąć z polskiej rzeczywistości.

Wiosna

Najpierw zbudziło słońce ziemię złotym wachlarzem,
Potem Przedwiośnie rozsnuło stokroć pod stopy Wiosny.
Zefir przylgnął do runi i już o kłosach marzy..
Roześmiane elfy tkają dywan na łąki krosnach.

Namiętnym pocałunkiem pąki otwarły pazie...
A Wiosna idzie pod rękę z Amorem amantem,
Kochanka pieszczotom daje aksamitne bazie.
Tam w błękit wtopiony skowronek — dzwoni brillante...

Józef Grzybek.

O pracach na naradzie gospodarczej

W poniedziałek zakończyła się w Warszawie czterodniowa wielka narada gospodarcza W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele różnych interesów i grup gospodarczych.

Konferencja zakończyła się przyjęciem wielu postulatów, które mają unormować nasze życie gospodarcze i przyczynić się do jego aktywności.

Postulaty te mają na celu usunięcie przedewszystkiem zapor, jakie istniały między szarym obywatelem a instytucjami gospodarczemi.

Z postulatów tych największe mają uznanie:

1. obniżenie stopy procentowej od wkładów, przyczem banki prywatne otrzymają wyrównanie za przywileje z jakich korzystają banki państwowe.

Zalecano też ożywienie obrotów akcjami, oraz udostępnienie dogodnego kredytu dla drobnego przemysłu i kupiectwa. Postulat w różnych okazjach wysuwany, nigdy jednak nie realizowany.

Postulat ten wysunięty został przez komisję I-szą, rynku pieniężnego i kredytów.

2. W drugiej komisji, poświęconej sprawie obciążeń publicznych zapadły następujące uchwały: Zażądano przeprowadzenia gruntownej reformy wszystkich obciążeń publicznych, rozszerzenia ulg w opłatach stemplowych, skasowania podatku wojskowego, uprawnienia postępowania wymiarowego i odwoławczego, zmniejszenia uciążliwych opłat pobieranych przez samorząd. Zażądano wreszcie zasadniczej przebudowy i potanienia ubezpieczeń społecznych oraz uproszczenia ich organizacji.

3. Komisja handlowa wypowiedziała się za zniżką ceł dla wyrobów przemysłowych i za niewprowadzaniem ochrony rynku zewnętrznego.

Na komisji tej przyjęto tezę o konieczności zniesienia uboju rytualnego.

4. Komisja inicjatywy prywatnej i rentowności zwróciła się z apelem o pielęgnowanie atmosfery zaufania do stałości warunków prawnych i gospodarczych oraz zniesienia nadmiernie rozbudowanych przepisów administracyjnych.

Komisja ta zażądała także obniżenia cen produkcji i wypowiedziała się przeciw tworzeniu nowych karteli.

Postulaty powzięte przez naradę gospodarczą mają duże znaczenie dla naszego życia gospodarczego i narada odegrałaby należycie swoją rolę, gdyby one zostały zrealizowane.

Pamiętaj o bezrobotnych

J GRZYBEK.

Exotica Tarnoviae

Małe, prowincjonalne miasteczko Tarnów, leżące obok Mościc, ma bezprzecznie wiele egzotyzmu.

Nie mam na myśli ani herbu Tarnowa — półksiężyca z gwiazdką, ani też naszych kochanych semitów.

Pomijam również egzotyczne odaliski — czar noksiężniczki, te niewolnice „rozkosznego zawodu", co snują się cieniami ulic nocą, niby hurysy i nadają tonu wielkomiejskiego.

Nas zajmują egzotyczne choroby-plagi egipskie, jakie trapią Tarnów.

Bardzo ważną chorobą jest nieżyt elit i kultury duchowej, połączony z brakiem smaku estetycznego i nagminną płytkomanią.

Nieżyt kultury? Przecież chodzą ludzie kulturalnie odziani po inteligentnem corso-Krakowskiej! Tu po pracy mogą odetchnąć świeżem powietrzem, popatrzeć sobie na toalety, ukłonić się...

Przecież na ulicy kwitnie życie towarzyskie, wymiana spojrzeń, myśli, propozycyj... Chodzi się do kina. Wyrabia się tu światopogląd i smak estetyczny na boskich Gretach, Czibkach i Cortezach!

A życie po lokalach, cukierniach czy nie jest wyrazem kultury na miarę paryską? Teatrowstret? Koncertofobja? Co tam... Teatr wymaga myślenia, wysokoprocentowej inteligencji, sztuki są ciężkie, niestrawne...

Dziwimy się doprawdy żelaznej wytrwałości pionierów sztuki, zespołowi Teatru Domu Żołnierza. Jak oni egzystują w Tarnowie! Wydatki olbrzymie, brak poparcia... A jednak podają niestrudzenie dobre sztuki... Świeży afront, że na bilety reprezentacyjne przyszli tylko woźni nie zraził dzielnych amatorów.

My jednak mamy krew egzotyczną z domieszką hiszpańskiej, skoro wolimy cyrk od teatru. O — cyrk ma ogromne powodzenie w Tarnowie...

Blacaman czy błazen jest przecież większy od Szekspira, Nicodemiego czy Fredry... Światła i żonglerka cyrku wyrabiają smak, ryk lwów muzykalność... a tresura-kulturę...

P. Bocheński ma chyba uprzedzenie do nas, skoro mierzy naszą kulturę pustką na odczytach. Czyż nie czytamy jako kulturalni ludzie książek?! Na 50,000 mieszkańców jest w biblj. TSL. około 600 prenumeratorów a w tem 400 młodzieży! O, wysoka, bujna kultura-egzotyczna...

A cóż powiemy na związki, zrzeszenia pań i panów, te herbatki i odczyty, pogadanki. Czyż i tu nie widzicie wypadkowej kultury?!

Że tam ktoś podnosi, jakoby Tarnów był centralną odlewnią bajek — to nas nie przejmuje...

Albo takie zarzuty, że nie mamy łaźni, stadjonu sportowego, lokali dla związków młodych, to nie nasza wina. Niech młodzież sama stara się o to...

Na odezwy Magistratu o walce z wandalizmem niszczeniem drzewek i zabytków, powinniśmy obrazić się w imieniu naszych dzieci. Winniśmy urządzić na prezydenta nagonkę w stylu muszkieterowskim za taką obelgę?

Że kulturalne dzieci nasze wyrywają drzewa z korzeniami i ćwiczą mięśnie, że rozwijają zdolności malarskie, przez szkice węglem na świeżo malowanych gmachach, to ma być barbarzyństwo?!

Skoro synkowie nasi potrafią teraz naginać żelazne parkany, wnet łamać będą tytanów. Kulturalne nasze dzieci! używają przecież specjalnego papieru do pakowania śniadań, jak my specyficznych środków do owijania wszystkiego w bawełnę.

Czyż nie umieją żebrać na ulicach, skomleć o jałmużnę, te kulturalne dzieci nasze!

Nie brońmy im rozwijać indywidualności.

Choroby egzotyczne, a tu tylu lekarzy. Paradoks. Chodźmy jednak z latarnią Djogenesa i szukajmy kultury, a uchodzimy nogi po kolana, serce wyschnie w piersiach naszych a oczy nasze nie ucieszą się kwiatami kultury.

Jednak przy zachowaniu bodaj pozorów, możemy z Abdery zbudować Paryż! Zacznijmy tę przebudowę od zbiórki na cele Ligi Walki z Egzotyzmem Tarnowa!

Z Rady Miejskiej

W poniedziałek o godz. 7-ej wieczór odbyło się pod przewodnictwem p. prezydenta dr. Brodzińskiego posiedzenie Rady Miejskiej.

Po przyjęciu protokołu z ostatniego posiedzenia, przystąpiono do drugiego punktu porządku dziennego t. j. do wyboru komisji rewizyjnej KKO. miasta Tarnowa.

Imieniem Klubu Pracy Społecznej stawia wniosek prezes p. dyr. Pogoda. Wniosek obejmuje kandydatury p. p.: dyr. Gładyszowskiego Józefa, Berszakiewicza Józefa, Leiba Bernarda, Huttera Ludwika, PPS., i dr. Małeckiego Statnisława.

Imieniem klubu socjalistycznego zgłasza p. dr. Ciołkoszowa jeszcze kandydaturę p. dr. Agatsteina.

Ławnik p. prof. K. Ciołkosz, zgłasza wniosek głosowania za kartkami. Socjaliści liczą, że tym sposobem zdobędą dwa miejsca w Komisji Rewizyjnej. Zaciekawienie wzrasta.

Po obliczeniu jednak głosów okazuje się, że Klub Pracy Społecznej był bardzo solidarnym i na wniosek swój oddał wszystkie głosy. Wobec tego, kandydaci z pierwszego wniosku zostali wybrani członkami Komisji Rewizyjnej KKO. miasta Tarnowa.

Następnie wybrano trzech członków Rady KKO. a to pp.: Szczepana Michnika, Bronisława Kulkę i Maurycego Huttera.

Dużą i rzeczową dyskusję rozwinęła sprawa rozłożenia kosztów urządzenia ul. Puławskiego na adjacentów.

Sprawę tą referował p. wiceprezydent mgr. T. Kołodziej, który szczegółowo przedstawił koszta budowy tej ulicy a zarazem przedstawił sprawę spłaty należności przez właścicieli realności.

Kilka uwag do referatu dorzucił także p. prezydent dr. Brodziński, który zaznaczył, że tylko po porozumieniu tych dwóch stron, t. j. obywateli i Zarządu Miejskiego, można czegoś dokonać. (O tej sprawie napiszemy obszerniej w następnym numerze).

Po załatwieniu tej sprawy, Rada Miejska uchwaliła kilka wniosków o przyjęcie do związku przynależności miasta Tarnowa.

Pod koniec posiedzenia wpłynęły dwie rezolucje, a to rezolucja Klubu PPS. i rezolucja Klubu Pracy Społecznej.

W obu tych rezolucjach, ojcowie miasta wypowiedzieli się przeciwko ograniczeniu praw nabytych przez pracowników samorządowych.

Obie rezolucje prawie, że pokrywające się treścią zostały uchwalone i wysłane do Władz Rządowych i Samorządowych.

Na tem zebranie zakończono.

Ze Związku Legjonistów

Wobec pojawienia się artykułu w tygodniku „Hasło“ Nr. 7. pod tytułem „Wrażenie z zeb ania w Związku Legjonistów“, podpisanego przez p. Adama Marszałkowicza, stwierdzamy, iż autor artykułu brał udział w zebraniu Oddziału nieprawnie i bez zaproszenia.

Pozatem oświadczamy, że naprowadzone w artykule okoliczności, rzekomo towarzyszące Zebraniu, są insynuacją, nie opartą na żadnych konkretnych faktach.

Zarówno zwołanie Walnego Zgromadzenia jak i jego przebieg, odbyło się w ścisłej zgodności z obowiązującym statutem; na zgromadzeniu przewodniczył z jak najdalej posuniętą objektywnością delegat Żarządu Okręgu Zw. Leg. Polskich w Krakowie p. major Milly.

Próba nastawiania przez p. Marszałkowicza opinji publicznej, jakoby wynik Walnego Zgromadzenia był sztucznym objawem rzekomej mniejszości członków, jest jedną z metod walki p. Marszałkowicza o odzyskanie dawnych wpływów tak w naszej organizacji jak i na terenie miasta.

Stwierdzić jednak należy, że tego rodzaju działalność p, Marszałkowicza, wytwarzająca opinję o rzekomych wewnętrznych tarciach w łonie Związku zmierza do podkopania i podrywania autorytetu i zaufania Związku Leg. Pol, jakiemi się cieszy u władz i społeczeństwa, a temsamem tego rodzaju postępowanie określić należy jako działalność mogącą przynieść faktyczną szkodę tak poważnej organizacji, jaką jest Związek Legjonistów Polskich.

Syrek Stefan wiceprezes, Witek Eugenjusz sekretarz, Patroński Edmund skarbnik

Konopka Marjan, kier. Sekcji Strzeleckiej, Inż. Kruszyna Franciszek kier. Sekcji Kult.-oświatowej

Srebro Tadeusz, v. Marcke Józef, Saleski Marjan, członkowie Zarządu.

Tarnów, w marcu 1936.

Do wiadomości

Zaatakowany oszczerczo przez p. Adama Marszałkowicza w Nr. 6-ym tygodnika „Hasło“, zmuszony jestem przedstawić stan faktyczny co do swojej służby legjonowej.

Wstąpiłem do Legjonów Polskich jako 17-letni chłopak, na szereg miesięcy przed przymusowym asenterunkiem mojego rocznika, gdyż rocznik mój 1899 podlegał stawiennictwu dopiero w czerwcu 1917 r.

W Legjonach Polskich przebyłem do ostatniej chwili ich istnienia, gdyż jak podaje mój wyciąg z Archiwum Wojskowego Nr. karty wojsk. 46437: **„Dnia 20 września 1917 roku z II. transportem 1. p. art. odszedł do armji austr. (kryzys przysięgowy). Notowany jako kapral“**.

Jak widać z tego dokumentu, przeszedłem do armji austrjackiej razem ze wszystkimi moimi kolegami 1 p. art. przymusowo, a nie na własną prośbę po kryzysie przysięgowym.

Razem też ze wszystkimi moimi kolegami 1 p. art. Legjonów Polskich, którzy przysięgi na wierność cesarzom nie złożyli, jako „politisch verdachtig“ byłem internowany na Węgrzech, a następnie jako posiadający cenzus naukowy wraz ze wszystkimi żołnierzami 1 i 2 baterji 1 p. art. Leg. Polskich, którzy cenzus naukowy posiadali, przeszedłem kurs oficerski artylerji w Ołomóńcu dla legjonistów.

W wojsku austrjackiem nigdy nie byłem oficerem, lecz zostałem mianowany oficerem w Wojsku Polskim, Dz. Pers. 44/19 z dnia 12 kwietnia 1919 r.

Całe przedstawienie przez p. A. Marszałkowicza mojej służby wojskowej jest kłamliwe i z goła z palca wyssane, a podane tendencyjnie, celem urobienia fałszywej opinji o mojej osobie wśród czytelników „Hasła“.

Zadośćuczynienia od p. Marszałkowicza, poszukuję na odpowiedniej drodze.

Krzanowski Karol.

Przebudowa ulicy Wielkie Schody

Zarząd Miasta, porządkując w kolejności ulice i place, postanowił w nadchodzącym roku budżetowym przystąpić do przebudowy ulicy Wielkie Schody, jako głównej arterji, łączącej południową dzielnicę ze starem miastem.

W związku z tem, wstawioną została na ten cel do budżetu konieczna kwota, która na posiedzeniu budżetowem Magistratu została po wyczerpującej dyskusji uznaną — jako uzasadniona. Przypuszczać zatem należy, że tak Komisja budżetowa jak i Rada Miejska, uznają słuszność tego wydatku, nie skreślając jej z preliminarza budżetowego.

W ten sposób oba centra handlowe, jakiemi są Rynek i plac św. Ducha, zyskałyby najkrótsze połączenie o wyglądzie estetycznym i równocześnie pewne pod względem bezpieczeństwa dla licznych przechodniów. Dzisiejszy stan tej ulicy w partji schodów, w szczególności w porze zimowej, powoduje wiele nieszczęśliwych wypadków.

—o—

Huculskim szlakiem II. Brygady Legjonów polskich

Korespondencja własna.

Worochta, w lutym

„Rafajłowa"... grupa generała Durskiego — stoczywszy ciężkie boje w Karpackim trudnym terenie górskim, przemierza całą Huculszczyznę, zadzierzgając z miejscową ludnością węzły serdecznej przyjaźni.

Dwadzieścia lat mija od tego czasu, dużo się zmieniło na świecie, a uczucia armji dla tutejszego ludu zostały.

Dla upamiętnienia tych bojów i tej przyjaźni, urządza od dwóch lat Komitet organizacyjny pod przewodnictwem dowódcy 11-tej dywizji piechoty, a z inicjatywy Ministra Wojny i pod przewodnictwem wojewody stanisławowskiego, marsz patrolowy o charakterze sportowym. W tym roku zgłosiła się wprost rekordowa ilość patroli, bo aż 91.

Te dziarskie patrole, wszystkie na nartach, przemierzyły ścieżki i drogi lotem ptaka i skokiem zająca od Berczowa Niżnego przez Kosmacz do Worochty.

Aż radość brała patrzeć na te czwórki, występujące po nagrody — a było nagród wiele i przechodnich i indywidualnych.

W przepięknem słońcu górskiem odbywały się skoki, zbiegła się cała „skacząca" brać górska i z Podhala i z Żywiecczyzny i z Podkarpacia. Przeskoczył wszystkich zaś Marusarz, który jako ten ptak swoje 57 metrów przepłynął, w pięknej formie.

Delegacje Kół pułkowych pobrały ziemię z pod Krzyża Legjonów na przełęczy Pantyrskiej, a zawiozą ją członkowie najlepszego patrolu, nagrodzonego pod Krzyżem we Worochcie na Sowiniec.

Worochta roi się podczas tej przemiłej rocznicy od tysięcznych rzesz narciarzy ze wszystkich stron Polski i zagranicy. — Nikt z przybyłych nie żałuje, iż stanął „frontem do Huculszczyzny".

Organizacja uroczystości doskonała, a na uznanie zasługuje także personel kolejowy, który z europejską uprzejmością stara się ułatwić nam powrót.

Przy wszystkich pociągach grają orkiestry podnosząc cudowny nastrój.

Helena Silbigerowa.

Miejska Komisja Społeczno-Oświatowa

Tarnów, dnia 8 marca 1936 r.
Nr. 31/36.
Miejski Uniwersytet Powszechny.

Zawiadamiam uprzejmie, że dnia 1 bm. został otwarty „Miejski Uniwersytet Powszechny".

Zajęcia na U. P. odbywają się w niedziele od godz. 10·30 do 13-tej i w czwartki od godz. 10 tej do 20·45 w budynku III. Państw. Gimnazjum im. A. Mickiewicza (parter) przy ulicy Nowy Świat.

Wpisy dodatkowe odbędą się przed wykładami dnia 5 marca br.

Miejski Uniwersytet Powszechny w Tarnowie

Rozkład zajęć na miesiąc marzec 1936 r.

Zajęcia odbywają się
w niedziele od godz. 10·30—13 ej (3 godz. wykl.)
w czwartki od godz. 19—20·45 (2 godz. wykl.)

1. Dnia 5 marca (czwartek)
   I. godz. Literatura polska — prof. Baran
   II. godz. Historja cywilizacja — prof. Mundala
2. Dnia 8 marca (niedziela)
   I. godz. Pojęcia prawne
   II. godz. Fizyka — prof. Florkowski
   III. godz. Historja cywilizacji — prof Mundala
3. Dnia 12 marca (czwartek)
   I. godz. Literatura — prof. Baran
   II. godz. Biologia — prof. Róg
4. Dnia 15 marca (niedziela)
   I. godz. Historja cywilizacji — prof. Mundala
   II. godz. Fizyka — prof. Florkowski
   III. godz. Prawo
5. Dnia 17 marca (wtorek)
   I. godz. Historja cywilizacji — prof. Mundala
   II. godz. Literatura — prof. Baran
6. Dnia 22 marca (niedziela)
   I. godz. Nauki społeczne — prof. Mundala
   II. godz. Biologja — prof. Róg
   III. godz. Biologja — prof. Róg
7. Dnia 26 marca (czwartek)
   I. godz. Literatura — prof. Baran
   II. godz. Fizyka — prof. Florkowski
8. Dnia 29 marca marca (niedziela)
   I. godz. Historja cywilizacji — prof. Mundala
   II. godz. Biologia — prof. Róg
   III. godz. Prawo.

Kierownik M. U. P.
(—) Dyr. T. Machalski

Tradycja rodzinna na terenie Pow. Zrzeszenia Zw. Pracy Obyw. Kobiet w Tarnowie

Powiatowe Zrzeszenie Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet rozwijające wciąż pod owocnem przewodnictwem p. Olgi Lissowskiej swoje agendy, ogniskuje swe życie rodzinne w trzech punktach, a to w Przedszkolu na Pogwizdowie, w lokalu klubowym Związku i w Świetlicy dla Kobiet bezrobotnych. W ostatnim okresie odbyły się obchody imieninowe, świadczące o uczuciach serdecznych wobec solenizantów tak najmniejszych wzrostem i najmłodszych wiekiem, jakoteż i dorosłych członkiń Zrzeszenia. Pierwszym solenizantem, któremu hołd imieninowy złożyły maleństwa w Przedszkolu był Pan Prezydent Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

Pięknie opracowany program przez p. Helenę Wojtasiewiczównę przy pomocy wychowawczyni dziatwy p, Marji Kurasadowicz, wykonany nienagannie przez maleńkich wychowanków, radował oczy i serca zebranych członkiń Związku i matek.

Następnie dzieci obchodziły serdecznie imieniny swej opiekunki przewodniczącej referatu opieki nad Matką i Dzieckiem, opiekunk, która stara się o stworzenie im jaknajlepszych warunków rozwoju i to stara się z pełnym sukcesem.

Prezesowa Związku odebrała też w dniu swych imienin dowody prawdziwego uznania i przyjaznych uczuć tak w Przedszkolu, jakoteż i ze strony członkiń Zrzeszenia na terenie lokalu klubowego. Życzenia imieniem członkiń składała p. Rosieńska, imieniem gości Związku p. Rosieński, imieniem zaś chorej dziatwy Szpitala Powszechnego w słowach zwięzłych, mocnych i serdecznych p. Dyr. Turschmidt.

Życie świetlicowe Związku płynie też dość wartkim trybem, gromadząc po kilkadziesiąt kobiet bezrobotnych mieszkanek baraków.

Garną się one do wiedzy, oświaty i kultury.

W ostatnią niedzielę wygłosiła wobec licznie zebranych kobiet pogadankę na temat »Muzyka polska i jej rozwój od Moniuszki do Szymanowskiego« z ilustracją muzyczną p. Helena Silbigerowa — opiekunka świetlicy.

W toku jest organizacja bibljoteki świetlicowej dla uczestniczek.

Przegląd prasy

Pozycja rządu.

„Czas" omawiając dzisiejszą pozycję rządu zastanawia się nad silnemi punktami pozycji rządu i nad jednym punktem słabym.

Tym punktem słabym jest zdaniem „Czasu" stosunek Rządu do podległej mu administracji.

We wszystkich tych punktach, gdzie realizacja ustalonego przez rząd programu napotyka na upór biurokracji, na tych wszystkich punktach stajemy na martwym punkcie. Takim martwym punktem jest zapowiedziana niejednokrotnie walka z etatyzmem, takim samym martwym punktem jest usprawnienie administracji.

Sławna jest dzisiaj, niestety nie w dodatniem tego słowa znaczeniu, komisja do walki z etatyzmem, rodziła się przez kilka miesięcy. Dopiero parę dni temu ogłoszono jej skład. Przyczyną tej zwłoki nie była napewno zła wola rządu — przyczyną ciężkiego porodu komisji był upór biurokracji. Rządowi nie starczyło siły, by ten upór przełamać.

Podobnie rzecz się ma z usprawnieniem administracji. Niema w administracji właściwych ludzi na właściwych miejscach. Fachowcy są zepchnięci na bok. Jesteśmy przekonani, że zarówno premjer, jak minister spraw wewnętrznych zdają sobie sprawę z tych niedomagań. Prawdopodobnie rozumieją, że nie okólniki choćby najrozumniejsze, lecz szereg zmian personalnych byłby tem posunięciem, któreby usprawnienie administracji ruszyło z miejsca. A jednak tego nie robią. Opór administracji na to nie pozwala.

Sytuacja parlamentarna, słabość opozycji, wystąpienie z konkretnym programem gospodarczym częściowa jego realizacja — oto silne punkty pozycji rządu. Niemożność pełnego opanowania podległej administracji, niemożność przełamania oporu biurokracji — to są punkty słabe.

Reprezentacja zawodowa pracowników państwowych w sprawie emerytów.

Pod powyższym tytułem umieścił „Wiek Nowy" następującą notatkę.

Na specjalnie w tym celu zwołanem zebraniu prezesów organizacyj, wchodzących w skład reprezentacji zawodowej pracowników państwowych postanowiono domagać się jak najszybszego ukonstytuowania zapowiedzianej komisji dla zbadania zagadnienia emerytalnego i powołania do tej komisji delegatów reprezentacji zawodowej pracowników państwowych.

Reprezentacja zawodowa pracowników państwowych stoi na stanowisku, że wykonanie dekretu z 22 listopada ubiegłego roku odliczającego część lat służby zaborczej, a wchodzącego w życie z dniem 1 kwietnia, powinno być bezwzględnie wstrzymane.

Na zebraniu dano wyraz rozgoryczeniu z powodu niemożności uzyskania audjencji u rządu w tej sprawie, a zarazem wyrażono zdziwienie, że rząd nie wyzyskał sposobności, wytworzonej na terenie Sejmu dla usunięcia ciężkiej krzywdy, wyrządzonej emerytom państwowym, która odbiła się już głośnem echem w społeczeństwie.

KRONIKA TYGODNIA

Osobiste.

P. wicestarosta mgr. A. Choczyński powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął już urzędowanie.

Kierownik służby śledczej p. H. Dzierżyński powrócił z urlopu i objął już urzędowanie.

Wielki zjazd Katolickiego Stow. Kobiet.

W niedzielę dnia 1 marca odbył się II-gi zjazd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet diecezji tarnowskiej. W zjeździe wzięło udział 1300 delegatek z całej diecezji.

Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, które odprawił ks. biskup ordynarjusz Lisowski.

W czasie nabożeństwa wygłosił on piękne kazanie.

Po nabożeństwie odbyły się w sali Sokoła I-go obrady, które zagaiła p. Czaplińska.

Następnie przemawiali: ks. prałat Mazur, wicestarosta mgr. A. Choczyński, wiceprezydent mgr. T. Kołodziej, p. Włodkowa, p. Bogasz, ks. Pękala, ks. poseł Lubelski i inni.

Z kolei wygłosiły referaty. p Studnicka (z Grybowa) p. t. „Doroczny zjazd delegowanych" p. Miszewska (z Tarnowa) p. t. „Związek centralą pracy katolickiego Stow. Kobiet w Polsce", p. Jabłonowska (z Przyborowa) p. t. „Rola oświaty w pracy Kat. Stow. Kobiet" i p. Włodkowa (z Krakowa) p. t. „Ogólno-światowa organizacja Kobiet katolickich".

Oprócz referatów i przemówień wysłuchały delegatki szeregu sprawozdań złożonych z poszczególnych środowisk. Sprawozdania te dały pełny obraz tej pięknej pracy jaką Stowarzyszenie prowadzi.

W czasie przerwy wyświetlany był w „Marzeniu" film dla delegatek pt. „Dzieje duszy św. Teresy".

Zjazd ten wypadł w całości niezwykle okazale i był potężną manifestacją uczuć religijnych kobiety w Polsce.

Z T-wa Właścicieli Nieruchomości.

W niedzielę odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa Właścicieli Nieruchomości. Na zebraniu tem przyjęto rezygnację dotychczasowego prezesa Manaczyńskiego, wyrażając mu zarazem podziękowanie za dotychczasową działalność.

Następnie wybrano jednogłośnie prezesem prof. Dubiela. Nowy prezes wygłosił przemówienie, w którem przedstawił sytuację własności miejskiej w Polsce.

Z działalności Związku Rezerwistów w Tarnowie.

W dniach 15, 22 i 29 lutego b. r. w Kole Z. R. w Tarnowie, rozpoczął się cykl odczytów zast. komendanta powiatowego Z. R. kpt. Marjana Konopki, mający na celu zapoznanie członków z zagadnieniami terenoznawstwa, oraz praktycznemi pokazami przy opracowywaniu map w ogólności a mapy wojskowej w szczególności. Ze względu na niesłychaną ważność tego zagadnienia ze stanowiska wyszkolenia P. W. i na sposób, w jakim prelegent podaje te wiadomości, który swoją jasnością wykładu, wypływającą z gruntownej znajomości tematu, umie interesować i daje bardzo dużo pożytecznych wiadomości dla wszystkich członków Z. R. bez różnicy wykształcenia, dlatego jak najliczniejszy ich udział na tych wykładach jest bardzo wskazany, a przez władze Z. R. zalecony. Najbliższy wykład odbędzie się w sobotę o godz. 6 wieczór, w świetlicy Z. R. pod katedrą.

Dnia 29 lutego odbyło się [ostateczne zakończenie, urządzonego przez Zarząd Koła Z. R. **turnieju szachowego** i wręczenie nagród i dyplomów zwycięzcom. Pierwsze miejsce zdobył kol. Dąbrowski Władysław (Nagroda: album i dyplom), drugie kol. Bysiek Stanisław (wieczne pióro i dyplom), trzecie kol. Grochola Józef (odznaka Z. R. i dyplom, czwarte kol. Łabędź Bolesław, piąte kol. Janik Paweł (obaj dyplomy)

Turniej ten, przez cały swój czas trwania, na wysokim poziomie postawiony, wykazał dużą kulturę gry w szachy wśród członków tutejszego Koła Z. R.

Z życia Związku Podoficerów Rezerwy w Tarnowie.

Dnia 1 marca 1936 r. odbyło się miesięczne Zebranie Informacyjne Związku Podoficerów Rezerwy w lokalu Związku Ochotników A. P. w Tarnowie, przy ul. Prez. Mościckiego 10.

Zebraniu przewodniczył wiceprezes Czernoch, który złożył imieniem Zarządu sprawozdanie z czynności od czasu Walnego Zebrania, oraz zwrócił się do obecnych z prośbą o wytrwałą pracę dla dobra Państwa i Związku, jak również wezwał do dalszego organizowania się.

Następnie referent Komendy Legjonu Młodych w Tarnowie, **prof. Bzowski Mikołaj, wygłosił bardzo interesujący odczyt pt. „Stosunki na Dalekim Wschodzie"** — w którym nader ciekawie zaznajomił obecnych o stosunkach gospodarczych, politycznych i społecznych w Japonji i Chinach, nawiązując temat do dzisiejszych rozruchów i wydarzeń w Japonji. Słuchacze entuzjastycznie podziękowali prelegentowi za tak aktualny referat. Mowca na prośbę członków przyobiecał wygłosić na **następnem Zebraniu Informacyjnem w dniu 5 kwietnia br. referat na temat: „Sprawa ukraińska"**.

Zebrani uchwalili, by na każdem miesięcznem Zebraniu Inf. były wygłaszane referaty, obrazujące stosunek państw ościennych do Polski.

Zebranie trwało od godz. 10-tej do godz. 13 tej.

Walne Zebranie Robotniczego Instytutu Oświaty i Kultury im. Stef. Żeromskiego Oddz. w Tarnowie.

We wtorek, dnia 25 lutego 1936 r. w lokalu Z. Z. Z. odbyło się Walne Zebranie R. I. O. Ku na którem ukonstytuował się nast. skład zarządu:

Prezes ob. Wieczorek Kazimierz.
Sekretarz ob. Kołodziej Władysław
Skarbnik ob. Nuzikowski Karol
Ref. Oświat. ob. Kołodziej Władysław i ob. Swoboda Stanisław
Ref. Sport. ob. Chmiel Mieczysław
Ref. Kobiecy ob. Swoboda Marja
Ref. Imprez ob. Lachowicz Karol

Komisja Rewizyjna:
Przew. ob. Kołodziej Tadeusz
1-człon. oba Warzecha Jan
2-człon. ob. Starzyk Stanisław.

Sąd Honorowy:
Przew. ob. Wątek Mieczysław
1-człon. ob. Mikuła Paweł
2-człon. ob. Kwapniewska Zofja.

Odczyt

W niedzielę, dnia 2.III. 1936 r. o godz. 11-tej przedpoł. w lokalu Z. Z. Z. przy ul. Prez. Mościckiego; L. 34. staraniem Zarządu R. I. O. Ku. został wygłoszony odczyt n. t. „Liga Narodów a Konflikt włosko-abisyński,, przez prelegenta p. Dyrlagę, który jako doskonały mowca wzbudził wielkie zainteresowanie kwestją, interesującą obecnie cały świat kulturalny, u licznie zebranych członków Z. Z. Z. i R. I. O. Ku.

Teatr Domu Żołnierza.

Śluby rybackie (Krumłowskiego).

Szczelnie wypełniona sala Domu Żołnierza jest najlepszym dowodem racjonalności istnienia tej pożytecznej placówki, jaką jest teatr i scena Domu Żołnierza.

Grono ludzi dobrej woli i talentu pod kierunkiem reżysera p. Dorosza i przy pomocy dekoratora amatora p. Piechnika — wyczarowuje rodzimy pod-krakowski folklor z humorem i werwą iście artystyczną i w tempie zupełnie w amatorskich teatrach nie praktykowanem.

Przed oczami i uszami zasłuchanych i roześmianych widzów przesuwają się dawne Dębniki — przedmieście Krakowa z charakterystycznemi postaciami rybaczek i rybaków, broniących z temperamentem stanu swego posiadania, szczególnie zaś w sferze uczuciowej.

A tu strażak sięga po ich ulubioną dziewczynę — Oczywiście nie dać Jej!

Ale cóż! Miłość nie uznaje nawet solidniejszych granic, niż rogatka miejska — więc strażak zwycięża, rybaczka go kocha i będzie jego żoną!

Świetne typy, pełne charakterystyki, stworzyli panie Kopietzówna, Kończakowska (ładny głos i inteligentnie użyty) Bissekowa, Doroszowa, panowie Piechnik (świetny Sylwek), Dobrowolski (miły — dźwięcznie śpiewający strażak), Kozioł, Staszkow, Mazurek (udany dependent adwokacki) i inni.

Orkiestra 16 pp. pod batutą p. tamburmajora Bema spełniła jak zwykle solidnie swe niełatwe zadanie, podtrzymując rytmicznie solistów i chór.

„Wesele na Górnym Śląsku".

Niezwykle piękną imprezą, jakiej dawno nie widzieliśmy w Tarnowie było widowisko pt. „Wesele na Górnym Śląsku" ze śpiewami i tańcami St. Ligonia i ilustracją muzyczną B. Wallek Walewskiego, odegrane pzez młodzież szkolną Gimn: K. Brodzińskiego i Gimn. Żeńsk. Bł. Kingi.

Oryginalne stroje sprowadzone ze Śląska, wiernie oddane tańce a przedewszystkiem doskonała gra młodych artystów sprawiły to, że impreza ta była prawdziwą ucztą artystyczną.

Młodzież zrozumiała wartość i wczuła się w życie tego kresowego ludu polskiego i dała ze siebie wszystko, aby ten obrazek sceniczny wypadł jak najlepiej. Doskonałe typy — prawdziwie śląskie — to zasługa zarówno reżyserów z p. prof. Wojtasiewiczem na czele jak i samej młodzieży. Doskonale oddana gwara śląska i temperament Ślązaków przyczyniły się do tego, że publiczność zapomniała o tem iż znajduje się w Tarnowie a duszą całą przeniosła się na Śląsk i razem ze Ślązakami „Wesele" to przeżywała.

Organizatorom, reżyserowi i artystom należy się nietylko uznanie ale także podziękowanie, gdyż impreza ta dała widzom wartości nietylko estetyczne ale przedewszystkiem wartości życiowe.

Dusza Ślązaka, jego miłość do Polski i praca dla Niej to obraz, który nietylko się podoba, ale w pierwszym rzędzie uczy. I w tem leży największa wartość

Dość bezsensnych „manekinowatych wieczorków" i „podwieczorków", które młodzieży prawie, że nic nie dają a dużo czasu zajmuje.

Młodzież dzisiejsza powinna widzieć to co w pierwszym rzędzie jest objawem i odzwierciedleniem życia polskiego a nie zajmować się zamierzchłymi tematami, które mogą być dobre w lekturze a nie na scenie

PODZIĘKOWANIE.

Zarząd Powiatowego Zrzeszenia Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Tarnowie oraz Zarząd Przedszkola składa najserdeczniejsze podziękowanie p. Annie Klangowej z Wiednia i p. Marcie Rotszyldowej z Mysłowic za garderobę i bieliznę, ofiarowaną dzieciom rodziców bezrobotnych wychowywanych w Przedszkolu i w Żłóbku.

Ze Związku Emerytów w Tarnowie

Sprawa emerytów, załatwiona dekretem z dnia 22 listopada 1935 r. tak szeroko omawiana przez Związki Emerytów, zainteresowała całe społeczeństwo do tego stopnia, że wszyscy wyczekują w wielkiem napięciu rozwiązania tego węzła gordyjskiego.

Zarząd Związku Emerytów w Tarnowie, korzystając z powrotu ks. Prał. Lubelskiego z Warszawy, zaprosił Go na swe Zebranie w dniu 1 marca br. aby jako prawdziwy obrońca świata pracy, udzielił nam informacyj dotyczących naszej sprawy, szczególnie co do lat służby zaborczej.

Prezes Związku p. Gawron z p. Olszańskim, wprowadza ks. Prałata na salę. Zebrani powitali Go gromkiemi oklaskami i okrzykami „Niech żyje" Trzy córeczki emerytów powitały Czcigodnego Gościa, dziękując za obronę swych rodziców i wręczyły Mu wiązankę kwiatów. Prezes Związku p. Gawron powitał ks. Prałata, wyrażając Mu głębokie podziękowanie tak za zgłoszony wniosek z projektem pokrycia do Komisji budżetowej, jak i za zajęte zdecydowane stanowisko w czasie dyskusji na plenum Sejmu.

Podniósł, że za pracę w czasie niewoli wśród ludu, za ofiary złożone na rzecz Legjonów, za przelaną krew przez nas i nasze dzieci, to dzisiaj dano nam miano emerytów zaborczych, mniej wartościowych od emerytów obecnych.

Ks. Prałat w długiem wyczerpującem przemówieniu skreślił jak ta sprawa, dla nas tak ważna, dzisiaj się przedstawia i dodał, że emeryci niepowinni jeszcze tracić nadziei w pomyślne jej załatwienie.

Następnie zabierało głos wielu członków, przedstawiając tragiczne swe położenie, udowadniając, że są emeryci, którym po obcięciu lat zaborczych, przypadnie na utrzymanie członka rodziny 11 gr. dziennie.

Na zakończenie prezes p. Gawron zachęcił wszystkich emerytów do zapisywania się na członków, bo tylko na drodze Związków możemy się bronić. Dziękując Ks. Prałatowi za przybycie na zebranie, prosił Go o dalszą obronę,

Opuszczającego lokal Ks. Prałata Lubelskiego pożegnali zebrani okrzykami „Niech żyje"

Zarz. Zw. Em. w Tarnowie.

Przegląd ustaw i rozporządzeń

1) Dz. U. R. P. Nr. 5. poz. 59 obejmuje jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta R. P. z 24.X 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych.

2) Powyższy Dz. U R. P. w pow. 60 obejmuje jednolity tekst ustawy z 28.III 1933 r. o urzędach rozjemczych do spraw majątkowych, posiadaczy gospodarstw wiejskich.

3) W. Dz. U. R. P. Nr. 8 w poz. 88 ogłoszony został jednolity tekst ustawy z 18.III 1935 r. o pobieraniu odsetek od zaległości w podatkach państwowych i innych daninach publicznych, oraz w składkach i opłatach na rzecz prawno-publicznych instytucyj ubezpieczeniowych.

4) Minister Skarbu rozporządzeniem z 27.I 1936 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 90) przesunął termin do składania zeznań do wymiaru podatku dochodowego, wyznaczonego w art. 75 ordynacji podatkowej dla osób fizycznych i spadków wakujących, prowadzących księgi handlowe lub gospodarcze w roku podatkowym 1936 na dzień 1 kwietnia 1936 r.

Termin płatności przedpłaty przewidzianej w p. 2 § 82 rozp. Ministra Skarbu z 19.IX 1934 r. przesuwa się na dzień 1 kwietnia 1936 r.

5) Dz. U. R. P. Nr. 9. w poz. 95 obejmuje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 4.II 1936 r. o umarzaniu, rozkładaniu na raty i odraczaniu zapłaty zaległych w postępowaniu cywilnem, o należnych Skarbowi Państwa kosztów cywilnych.

6) W. Dz. U. R. P. Nr. 10 ogłoszonem został:

a) Rozporządzenie Ministra Skarbu z 28.I 1936 r. o obliczeniu i poborze nadzwyczajnej daniny majątkowej w I. grupie kontyngentowej z 1936 r.

b) Rozporządzenie Ministra Skarbu z 10.II 1936 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw.

Zryczałtowany podatek pobranym będzie w latach podatkowych 1936 i 1937, przyczem rozporządzenie ustala, do których przedsiębiorstw postanowienia te odnoszą się, podaje sposób zaliczenia do poszczególnych grup podatkowych, zawiera postanowienia odnośnie nakazów płatniczych, odwołań itd.

c) jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta R. P. z 22.IV 1927 r. o rozbudowie miast.

7) W Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Spraw Wewn. Nr. 3 ogłoszonym został okólnik Ministerstwa Skarbu z 11.I 1936 r. L. D. V.—43296/1/35 zawierający wyjaśnienia w sprawie specjalnego podatku od uposażeń wypłacanych z funduszów publicznych.

N. T. A. w wyroku Nr. 1077 A. z 29.X 1935 r. L. rej. 8385/33 orzekł, że praca wykonywana tylko dorywczo, nie jest przeszkodą do domagania się przewidzianego w rozporz. Prezydenta R. P. o ubezpieczeniu pracowników umysłowych z 24.VI 1927 r. poz. 911 Dz. U. zasiłku, spowodu braku pracy.

9) N. T. A. w wyroku Nr. 1082 A. z 29.XI 1935 r. L. rej. 8042/31 orzekł, że:

a) Określone w art. z ustawy inwalidzkiej z 18.III 1921 poz. 195 Dz. U. pojęcie inwalidy wojennego, nieobejmuje osób, powołanych do osobistych świadczeń wojennych w byłych państwach zaborczych.

b) W kwestji upoważnienia tych osób co do zaopatrzenia, mają nadal zastosowanie przepisy odpowiednich ustaw zaborczych.

10) N. T. A, w wyroku Nr. 1102 z 2. X. 1935 r. L. rej. 108 61/3 orzekł, że momentem decydującym o wycofaniu pojazdu z ruchu, a zatem o ustaniu obowiązku uiszczania opłaty na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego jest zwrócenie, odebranie lub cofnięcie dowodu i znaków rejestracyjnych.

11) W Dz. U. R. P. Nr. 15. poz. 142 ogłoszono rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z 24 I. 1936 r. o obniżeniu składek za ubezpieczenie od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych,

Sport z Tarnowa

Ubiegłej niedzieli odbył się w sali Sokoła I. dalszy ciąg turnieju gier sportowych o nagrodę przechodnią T. G. Sokół I. Wyniki przedstawiają się następująco:

Siatkówka żeńska

T. S. TEMPO — T. G. SOKÓŁ 2:0 (15:6, 15:9)

Ładna gra pań z Tempa, przyniosła im zdecydowane zwycięstwo, nad słabym w tym dniu zespołem Sokoła. Wyróżnić należy jedynie z Tempa Grądzielównę M. i Czuprynównę J. Sędzia p. Krupa.

Siatkówka męska:

TG. SOKÓŁ — KPW. METAL 2:0 (15:11, 15:12)

Dobra gra u obu drużyn. W pierwszym secie przewaga Metalu nie uwidoczniona cyfrowo. Z Sokoła najlepsi Słowik i Milówka, z Metalu dobrze w tym dniu dysponowani Kropelka I. i Kropelka II. Sędziował wzorowo p. Przybyło L.

Siatkówka męska:

TS. TEMPO — TS. JUTRZENKA 2:0 (15:6 15:6)

Łatwe zwycięstwo zespołu TS. Tempa, nad słabym zespołem Jutrzenki. Z Tempa najlepsi Kwapniewski i Leszek, z Jutrzenki jedynie Kurz. Sędziował bardzo dobrze p. kpt. Frączkiewicz.

Koszykówka męska:

TG. SOKÓŁ — TS. TEMPO 22:20 (13:7)

Zasłużone zwycięstwo Sokoła. Gra ostra i nerwowa, prowadzona w bardzo szybkiem tempie. Zawody te w znacznej części popsuli sędziowie, zwłaszcza p. Eisen, który wydał cały szereg mylnych orzeczeń i wydawał się sędzią głównym, na co p. Kłus wcale nie reagował, jako główny sędzia. Za ostrą grę zostali usunięci z boiska p. Kozioł z Sokoła i p. Roik M. z Tempa.

Brawo Gutek!

Czołowy ping pongista tarnowskiego Samsonu Gutek, odniósł piękny sukces, zostając po raz trzeci mistrzem Polski w tej gałęzi sportu, zwyciężając na mistrzostwach Polski w Warszawie szereg doskonałych zawodników z całej Polski. Zawodnik ten wyjedzie wkrótce na mistrzostwa świata do Pragi, jako reprezentacyjny gracz drużyny polskiej. Życzymy najmłodszemu mistrzowi Polski jaknajwiększych sukcesów i godnego bronienia barw polskich.

ŻTGS. Samson mistrzem Polski.

Na mistrzostwach Polski w tenisie stołowym w Warszawie, drużyna tarnowskiego Samsonu odniosła piękny sukces, zostając mistrzem Polski w tej dziedzinie sportu. Drużyna grała w składzie Gutek, Klein i Seiden.

Sygn. akt. II. Km 159/36

OBWIESZCZENIE
o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, Rewiru II. Stefan Syrek, mający kancelarję w Tarnowie, ul. Bernardyńska Nr. 15 na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **28 marca 1936 r. o godzinie 9 tej w Tarnowie ul. Kapitulna odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Ks. Dr. Władysława Mysora**, składających się z komody politurowanej na kolor orzechowy, szafki nocnej z marmurowym blatem, dywana ciemnego bordowego nad łóżko, biurka politurowanego na kolor orzechowy, szafki jasnej, wieszaka stojącego żelaznego, kanapki z oparciem obitej pluszem bordo, biurka jasnego politurowanego rzeźbionego, zegara szafkowego, wiszącego pendułowego, szafy na książki z półkami, książek oprawionych w płótno i skórę różnej treści, foteli jasnych, dwoch kanap obitych pluszem bordo, stołu jasnego kancelaryjnego, foteli ciemnych obitych ciemnym pluszem, stolika ciemnego w klejona masa perłowa, obrusa pluszowego koloru bordo, dwóch kredensy ciemno politurowanych pokojowych, jednego większego drugiego mniejszego, oszacowanych na łączną sumę zł. 1265 gr.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Stefan Syrek
komornik.

OGŁOSZENIA: Strona 300 zł, 1/2 150 zł, 1/4 strony 75 zł, 1/8 strony 25 zł, 1/32 strony 15 zł. Przed tekstem 100% drożej, w tekście 50% drożej. Drobne za słowo 30 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. za słowo.

PRENUMERARA: miesięcznie 60 gr., kwartalnie 1·50 zł, półrocznie 3 zł, rocznie 6 zł.

Redaktor odpowiedzialny Mieczysław Bardiak. Wydawca: Komitet Wydawniczy Drukiem Ludwika Styrny w Tarnowie — pod zarządem Tadeusza Hajara